Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 3600 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 278 (7317). Środa dnia, 6 Grudnia 1922 r Rok XXX

TELEGRAMY.

Naczelnik Państwa Piłsudski nie kandyduje na Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA 6. W kołach politycznych mówią, iż Naczelnik Państwa Piłsudski nie kankandyduje na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oświadczenie, jakie Naczelnik Państwa złoży—ma być bardzo ważnym dokumentem politycznym na dziś i na przyszłość.

Nowe Kombinacje

WARSZAWA 6. W kołach politycznych obiega wiadomość, jakoby porozumienie między stronnictwami prawicy a partją „Piasta“ było faktem dokonanym.

Wprawdzie z jednej i drugiej strony interesowanej słychać zaprzeczenia w tej mierze, niemniej jednak pewnem jest, iż stronnictwa prawicy poczyniły jednemu z senatorów ludowych całkiem konkretne propozycje w sprawie współdziałania i koalicji na terenie parlamentarnym.

W związku z tem krążą pogłoski, jakoby prezydentem Rzeczypospolitej miał być wybrany przez Zgromadzenie Narodowe obecny premier Nowak oraz Witos.

Prezydentem gabinetu ma być przedstawiciel Polski w Gdańsku p. Pluciński, ministrem skarbu dr. Michalski (b. minister skarbu), ministrem spraw wewnętrznych wojewoda krakowski Gałecki, ministrem spraw zagranicznych poseł Jan Dąbski (b. wiceminister).

Reszta tek w gabinecie ma być również podzieloną między Piastowców i stronnictwa prawicy.

Książe Andrzej wygnany z Grecji

ATENY. Proces przeciwko księciu Andrzejowi rozpoczął się dziś rano. Audytorjum składało się z oficerów i dziennikarzy.

Książę Andrzej odpowiadał z wielkiem wzruszeniem na pytania, zadawane mu przez prezydenta rady wojennej.

Książę oskarżony jest, jako dowódca korpusu armji, o nie zastosowanie się do rozkazów, wydanych przez generalisimusa, czem spowodował klęskę.

Swiadek pułk. Sarriannis, zastępca szefa sztabu gen. Papulasa stwierdza, że Papulas wydał księciu Andrzejowi, jako komendantowi drugiego korpusu, rozkaz przejścia do ataku, dla odciążenia 3-go korpusu.

Książę Andrzej odpowiedział, że przeprowadzenie tego ataku jest niemożliwe z powodu ogromu prac obronnych. Gdyby książę Andrzej był wykonał rozkaz, bitwa nad rzeką Sakarją byłaby wygrana. Książe groził dymisją w razie gdyby dowództwo nalegało na wykonanie rozkazu.

ATENY. Książe Andrzej został skazany na pozbawienie stopnia wojskowego oraz na wysiedlenie.

ATENY. Wyrok skazujący ks. Andrzeja utratę stopnia wojskowego oraz wieczyste wygnanie, został powzięty jednomyślnie. Książe Andrzej został uznany winnym nieposłuszeństwa oraz opuszczenia posterunku wobec nieprzyjaciela.

Jako okoliczności łagodzące akt wyroku przytacza niedoświadczenie księcia w operowaniu wielkiemi jednostkami bojowemi.

INTERWENCJA KROLA HISZPANSKIEGO.

LONDYN. Donoszą tu, że król hiszpański miał poczynić w Atenach kroki na rzecz księcia Andrzeja, którego żona jest cioteczną siostrą krókrólowej hiszpańskiej.

Niemcy chcą zmiażdżyć Polskę

PARYZ. „Daily Maill“ ogłasza rewelacyjne szczegóły tyczące się przygotowań Niemiec, celem podjęcia wojny odwetowej. Informacje te zostały zebrane w Berlinie i Monachjum przez osobistość dobrze poinformowaną.

Jeden z punktów memorjału niemieckiego podanego przez dziennik brzmi dosłownie jak następuje:

Wszystkie projekty odwetu ze strony Niemiec runą jak domki z kart, jeśli Niemcy i Rosja nie osiągną wspólnej granicy. Ażeby dojść do tego—Polska musi być usuniętą z karty świata Aby uniknąć pogwałcenia traktatu wersalskiego Niemcy zobowiążą Rosję do zmiażdżenia Polski.

W Berlinie uważa się, że wystarczy 10 lat ażeby ukończyć przygotowania do wojny odwetowej.

Rewelacje te powtórzone przez prasę paryską wywołały tu wrażenie sensacyjne.

Zjazd Związku Strzeleckiego

WARSZAWA. Dzień niedzielny był dzień „strzelca“, który obchodził podwójną swoją uroczystość: Okręg warszawski święcił swój sztandar a po tem odbywał się Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego z całej Rzeczypospolitej.

Rozpoczęło się od nabożeństwa w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odprawionem przez kapelana Szkoły podchorążych ks. Mauersbergera, który następnie wyszedł przed ko-

ściół i dokonał tam poświęcenia sztandaru „Strzelca“.

Następnie odbyła się uroczysta chwila przysięgi, którą na wierność Rzeczypospolitej składał reprezentacyjny Bataljon Związku strzeleckiego okręgu warszawskiego—poczem odbyła się przed gen. Kulińskim defilada. Bataljon ubrany w jednakowe mundury, robił bardzo dobre wrażenie.

Zjazd w sali ratuszowej w obecności 300 delegatów otworzył prezes Zarządu głównego dr. Dłuski dłuższem przemówieniem, które zakończył okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa, powtórzonem entuzjastycznie przez zebranych.

Na wniosek dr. Dłuskiego uczczono przez powstanie obecnego na sali gen. Zeligowskiego i powołano do przewodniczenia posła Kazimierza Bartla, b. ministra kolei.

Przemawiał następnie szef sztabu gen. Sikorski i referowali posłowie Niedzielski, i Langier, tudzież Wł. Sstrug.

Przyjęto szereg wniosków i dokonano wyborów Zarządu głównego, złożonego z 12 członków. Prezesem zarządu głównego został wybrany przez aklamację ponownie dr. Kazimierz Dłuski.

Olbrzymie bankructwo

PARYZ. Według wiadomości z Pragi, Bank Morawsko-Sląski ogłosił niewypłacalność. Pasywa wynoszą 215 miljonów koron czeskich. Przeciwko naczelnemu dyrektorowi Kaczirakowi i dyrektorowi Rokos wydano rozkaz aresztowania

Towary do Anglji bez cła

WARSZAWA. Minist. Handlu zawiadomiło zrzeszenia kupieckie, że do Anglji można wysyłać towary bez cła lub z obniżką cła, o ile wysyłający przedstawi świadectwo, że towary te zostały wyprodukowane w Polsce. Swiadectwo takie przedstawia się w 2 egzemplarzach konsulatowi angielskiemu w Warszawie, w języku angielskim i polskim. Do wydawania świadectw o pochodzeniu towarów upoważnione są instytucje zawodowe, kupieckie i izby handlowe.

Kto będzie prezydentem Warszawy

WARSZAWA. Wymieniane w prasie kandydatury na stanowisko prezydenta miasta, są jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ z miarodajnego źródła, oparte tylko na pogłoskach, gdyż koła chadeckie będą zastanawiały się nad tą sprawą dopiero we środę. We czwartek dokonane zostaną wybory.

Mówią o p. L. Skulskim.

150 dolarów złożono na ratowanie młodzieży w Kaliszu.

CHICAGO 5. „Dziennik Zjednoczenia“ donosi: Wczoraj wieczorem w pięknej sali Związku Polek przy N. Ashland ave. odbył się wiec narodowy, na którym przemawiał gość z Polski, w osobie ks. prefekta Stefana Martuzalskiego z Kalisza.

Sala była wypełniona i publiczność zachowała się wzorowo.

Zebranie zagaiła prezeska Związku Polek, p-na Emilja Napieralska, objaśniając jaki jest cel wiecu i przedstawiła zacnego gościa jako głównego mówcę wieczoru.

Na estradzie zajęli miejsca: pani Łatwis, sekr. gen. Zw. Polek, pani Kalisz, p. Wieczorek, p. St. Adamkiewicz, prezes Stowarz. Pol., w stanie Illinois i p. Zarębski, prezes II Okręgu śpiewaków.

Ks. Stefan Martuzalski jest prefektem szkół kaliskich. Zajmuje się tam wychowaniem młodzieży opuszczonej. W jej interesie przybył do Ameryki, by pukać do serc litościwych o pomoc dla nieszczęśliwych—na ufundowanie w Kaliszu zakładu wychowawczo-poprawczego.

Ks. Prefekt mówił długo, malując w barwnych słowach powojenne stosunki w Polsce, nędzę tamtejszą, potrzeby społeczeństwa. Zaznaczył, że pomiędzy Polską a Wychodźtwem wielka jest różnica we wszystkiem i daje się to zauważyć na każdym kroku. Naturalnie chodzi o stosunki materjalne. Ale bo też Polska wyniszczona rabunkową gospodarką zaborców i długoletnią wojną. Bieda tam jest coprawda, ale też już nie krańcowa, jak niektórzy opowiadają, ani też Polska świetnie nie stoi, jak głoszą inni. Prawda pośrodku.

Nieprawdą to jest, że w dzisiejszej Polsce wszyscy próżniacy, ale ci są wszędzie, nie brak ich i w Ameryce, są pyszałkowie, ale ci są i w Ameryce i wszędzie, bo to rzecz ludzka.

Przyszłość Polski materjalnie zapowiada się świetnie i taką będzie. Ale jaką będzie moralnie Polska na przyszłość? To budzi obawy. Polsce grozi demoralizacja. Najgorszą plagą jej jest „mniejszość narodowa“, która psuje młodzież. Coprawda, szkoły wyrastają jak grzyby po deszczu, aż brak sił nauczycielskich, ale wiele młodzieży niema jeszcze opieki. Dużo jest dzieci opuszczonych wszędzie, dużo ich w Kaliszu, dziś biednym i zrujnowanym.

Kalisz spalili niemcy na początku wojny. Dlaczego to zrobili, nie wiadomo. Pewnie dla postrachu obrócidli go w gruzy i wyrznęli kilka tysięcy ludności/ Kalisz i dziś przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Powoli się Kalisz odbudowuje, lecz nie idzie to powoli. Jakżeż tam można myśleć o fundowaniu jakichś instytucji dobroczynnych.

Nie to jest nieszczęściem Polski, że niema ona takich sklepów, banków, teatrów i innych urządzeń jak tutejsze, że marka polska nisko stoi, nie,—lecz, że w niej duch zatruty.

W młodzieży przyszłość Polski—jej pokierowanie odpowiednie będzie zbawieniem narodu. Z tej młodzieży można wykrzesać dobrych i pożytecznych ludzi, bo młode drzewko naginać się daje.

I w dalszym ciągu wiel. mówca wykazywał potrzebę pomocy na fundowanie domów wychowawczych.

I widać, że trafił do przekonania i serc słuchaczy, bo gdy następnie poprosił o składki, sypnął się grosz obficie. Złożono 150.45 dolarów.

Na sali było wielu Kaliszan a nawet znalazło się i kilku dobrych znajomych ks. prefekta.

Zlikwidowanie propagandy wywrotowej w Małopolsce Wschodniej

LWOW: Pisma lwowskie donoszą, że bezpieczeństwo publiczne na terenie Województwa lwowskiego w ostatnim czasie zmieniło się na lepsze. Doprowadzono do zupełnej likwidacji sabotaże, oraz zamierzenia wszelkich zorganizowanych bojówek, których przywódcy znaleźli się przeważnie pod kluczem, jakoteż zlikwidowane zostały główne ogniska propagandy wywrotowej w Dolinie, Stryju i Kałuszu.

Pisma lwowskie wyrażają uznanie pracy komendanta głównego policji p. Hoszowskiego i inspektora Wolkena szefa oddziału politycznego policji państwowej, która głównie przyczyniła się do zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Województwie lwowskim.

Deklaracja ks. Radziwiłła w sprawie Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA. Przewodniczący Delegacji Polskiej ks. Radziwiłł w wywiadzie z przedstawicielami prasy moskiewskiej, oświadczył co następuje:

Rząd polski chętnie przyjął zaproszenie na konferencję moskiewską, i ma nadzieję, że rezultaty jej będą krokiem naprzód w kierunku utrwalenia pokoju w Europie. Mam mocny zamiar domagać się praktycznego i odpowiadającego rzeczywistemu położeniu traktowania zagadnień, jakie mają być rozpatrywane. Posiadamy za sobą bogate doświadczenie Ligi Narodów w pracy nad projektami rozbrojeń, przed sobą widzimy zawikłaną sytuację na wschodzie Europy, sytuację, w której wiele spraw załatwić jeszcze należy. W tych warunkach praca nasza nie będzie należała do łatwych; może być jednak bardzo użyteczna, jeżeli nie spotkamy się z próbami nadania pracom konferencji charakteru wystąpień, obliczonych na stworzenie niczem nieusprawiedliwionych iluzji, które opinję publiczną w całej Europie już zmęczyły. Analiza przyczyn, które spowodowały konieczność zwołania konferencji moskiewskiej, niewątpliwie doprowadzi nas do wniosku, że w celu wzmocnienia pokoju należy bezwzględnie roztrzygnąć i inne zagadnienia, oprócz spraw rozbrojenia w politycznem i technicznem znaczeniu tego słowa. Dopóki każda próba, podjęta przez państwa, graniczące z republikami sowieckiemi a mające na celu nawiązanie z niemi normalnych handlowych, konsularnych i innych stosunków pozostanie bez określonych rezultatów, stworzenie warunków pokojowej współpracy w pełnem znaczeniu tego słowa pozostanie tylko pięknem marzeniem nawet przy jaknajpomyślniejszem rozstrzygnięciu spraw rozbrojenia. Chcę mieć nadzieję, że konferencja moskiewska stworzy atmosferę, która przyspieszy ostateczne uregulowanie wzajemnych stosunków państw, biorących udział w konferencji i myślę, że, wchodząc na tę drogę, wykonamy pracę, która zostanie poważnie oceniona przez całą Europę.

Echa napadu w Konińskiem

SŁUPCA. 5.. Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie bandyckim dokonanym przez internowanych w Strzałkowie ukraińców. Obecnie otrzymaliśmy ciekawe szczeguły, rzucające światło na stosunki panujące w obozie dla internowanych.

W dniu 27 listopada o godz. 18-tej pięciu bandytów, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, dokonało napadu rabunkowego na 3-ej wiorście od Słupcy, na kupców jadących z jarmarku ze Słupcy do Golany względnie Konina. Bandyci, zatrzymawszy furmanki zażądali pod groźbą rewolwerów wydania sobie pieniędzy. Gdy wyżej wspomnieni kupcy zaczęli krzyczeć, jeden z bandytów wystrzelił kilka razy z rewolweru, reszta zaś rzuciła się na kupców i zaczęła ich bić rewolwerem i kamieniami oraz rabować, przyczem Morgensterna i Majera Pentela okaleczono dość ciężko, Morgensternowi grozi utrata oka. Bandyci zrabowawszy pieniądze i towar oraz garderobę zbiegli przez pole w stronę stacji kolejowej Słupca. W kilka minut po napadzie zawiadomiono o powyższem posterunek policji i komendanta powiatowego komisarza Stankowskiego, który natychmiast wysłał patrole w różnych kierunkach, zaś osobiście z podkomisarzem Tyszko kierownikiem stacji kontrolnej w obozie internowanych w Strzałkowie, udał się na miejsce napadu, gdzie stwierdził iż bandytami byli prawdopodobnie internowani ukaińcy, gdyż rozmawiali wyłącznie po rosyjsku.

Posiadając powyższe dane rozpoczęto poszukiwania. Po drodze niedaleko obozu spotkano jednego z internowanych ukraińców, niosącego futro, z pochodzenia którego nie mógł się dostatecznie wylegitymować, wobec czego osadzono go w areszcie. Podczas dalszych poszukiwań zatrzymano innych dwóch ukraińców, którzy nie mogli udowodnić, gdzie przebywali Mając już pewne dane, że napastnikami byli ukraińcy internowani w obozie, w porozumieniu z administracją obozu zarządzono apel w obozie, przyczem okazało się, że na apel nie stawiło się dwóch ukaińców Roztoczono obserwację nad obozem, aby schwytać obu ukraińców, którzy prawdopodobnie będą usiłowali przekraść się do obozu. Wreszcie o 1-ej po północy starali się oni przejść pod drutami do obozu a gdy to się im nie udało, starali się przekupić wartownika, a gdy ten się na to nie zgodził, rzucili się na niego aby go rozbroić.

Obaj po krótkiej walce ulegli i zostali aresztowani. Przy rewizji znaleziono przy nich rewolwer, większą kwotę pieniędzy, dokumenty obrabowanych itp.

Wszystkich pięciu sprowadzono na posterunek policji w Słupcy gdzie podczas konfrontacji kupcy poznali w nich napastników. Bandytami okazali się Wasyl Grigorenko, Iwan Roroga Wasyl Poleszczuk, Aleksiej Bendrowski i Grzegorz Osadczuk. Bandrowski i Osadczuk dokonali tegoż wieczoru jeszcze jednego napadu na dom gospodarza w Gołkowie któremu pod groźbą rewolweru usiłowali zabrać konie i buty lecz zbiegli na skutek alarmu jaki uczyniła córka napadniętego.

Dnia następnego znaleziono zrabowany towar na polu obok plantu kolejowego. Oto jak opowiadali ukraińcy o swej „wyprawie“ Razem zeszli się w obozie i uplanowali zabrać niejakiemu Iwanowi rewolwer i pójść do Słupcy na jarmark by obserwować jakich tranzakcji dokonywują kupcy, by ich potem napaść za miastem. Wieczorem po jarmarku weszli do restauracji by napić się „na odwagę“. Potem dokonali wyżej opisanego napadu.

Po napadzie rozbili się na trzy partje, i mieli wkradać się kolejno do obozu, jednak Bandorowski i Osadczuk namyślili się i chcieli zrabować konje i zbiedz poza granicę Polski, co się jednak nie udało.

Przywódca powyższego napadu był Wasyl Gregorenko.

Naród czeka.

W ubiegłym tygodniu nowy Sejm i Senat odbyły pierwsze posiedzenie. Od tego terminu ma się rozpocząć dla Polski przemiana życia. Naród z upragnieniem oczekuje poprawy stosunków wewnętrznych, a więc: ujarzmienie drożyzny, uruchomienia warsztatów pracy, ładu, porządku i sprawiedliwości.

Naród idąc do urn wyborczych nie zastanowił się nad wartością partji politycznej, na którą zdecydował się głosować, a brał tylko pod uwagę to, co te partje obiecywały, gdy ich posłowie będą wybrani. Głosował więc z pełnem zaufaniem, że wszystko, co na wiecach, w gazetach i odezwach obiecywano, będzie dotrzymane

I dziwnie się stosunek głosowania ułożył. Oto partje lewicowe, według obliczeń urzędowych, w całej Rzeczypospolitej otrzymały razem głosów 3 miljony. 819,550 tys., stronnictwa zaś narodowe złączone w bloku Związku Chrześciskiego Jedności Narodowej otrzymały głosów dwa miljony pięćset czterdzieści trzy tysiące dziewięćset pięćdziesiąt ośm (2,543,958), czyli, że stronnictwa, które wypowiedziały sobie walkę i w obietnicach, ogłaszanych na wiecach, w obliczu ludu przelicytowały się, zdobyły takie ogromne ilości głosów, chociaż lewica, zdobyła niepomiernie większą ilość głosów od prawicy, na co naród winien zwrócić baczną uwagę i zrozumieć, takiem ustosunkowanie sił.

Jest to wielkie ostrzeżenie dla narodu.

Ciekawem jednakże jest w tem głosowaniu to, że stronnictwa narodowe szczerze umiarkowane, jakie zgrupowały się pod hasłem „Polskiego Centrum" (Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Centrum Mieszczańskie i katolicko-ludowe). poza głosami wyżej wymienionemi otrzymały 266571 głosów.

Co stwierdza, że naród, pomimo, iż jest w swej większości umiarkowany, przy obecnem głosowaniu wykoleił się z umiarkowania i szedł tylko w dwóch kierunkach, albo bardzo na prawo, lub na lewo.

Prawda i zdrowe przedstawianie dróg jakiemi Polska winna dążyć do poprawy warunków bytu, nie znalazły posłuchu. Lud wołał uwierzyć kłamstwom i dziś to się skrupi na całym narodzie, oby tylko nie na istnieniu Państwa.

To też naród cały ma dziś zwrócone oczy na Sejm i Senat, oczekując od tych izb prawodawczych mądrego, w imię miłości Ojczyzny, rozstrzygnięcia zasadniczych spraw a więc wyboru prezydenta, osoba którego zadowoliłaby całą Polskę i utworzenia takiego rządu, do którego naród własny i zagranica będą miały zaufanie.

Jak naród polski, tak i zagranica pragną widzieć u steru rządu ludzi, na których zdolność gospodarczą i polityczną można liczyć, że istnienie rządu nowego nie będzie zależne od fantazji tej lubowej partji, ale będzie rządem trwałym, Naród żąda, aby rząd służył tylko Polsce, i wolny był od wpływów partyjnych, a nie jak było do tej pory.

Jeśli tedy stronnictwa polityczne w Sejmie i Senacie mają na celu istotną troskę o dobro narodu i przyszłość Polski, niech starają się tak uzgodnić swe prace, aby one nie narażały więcej narodu i Polski na te ciężkie przeżycia, jakie od lat 4-ch znosić musi.

Naród wysłał swych pełnomocników do Sejmu i Senatu, w tym przekonaniu, że są to najlepsi obywatele z pośród niego, którzy w jego imieniu i dla dobra całej Polski, z całą uczciwością i sumiennością pracować będą. Lecz jeśli okaże się, że agitacja przedwyborczą został oszukany i życie jego będzie stale prowadzone drogami wiodącemi do upadku, będzie zmuszony sam się obronić od tych ludzi, którzy radzi są mu zgubę zgotować.

Po wyborze prezydenta Rzeczypospolitej i nowego rządu, naród przekona się co ma sądzić o swoich wybrańcach.

Naród z niecierpliwością czeka na rozpoczęcie prac Sejmu i Senatu, bo drożyzna, przez spadek marki polskiej, dusi go.

J. SIECINSKI.

KRONIKA.

— CHLEB ZNOWU PODROŻAŁ.

Piekrarze kal. podniosły ponownie ceny chleba, biorąc różne ceny od 1300—1400 mk. za 2 kilowy bochenek. Bułki sztuka po 65 mk.

— OSOBISTE. Bawi w naszem mieście inż. W. Bielicki, b. inżynier przemysłowy okręgu kaliskiego. P. Bielicki obecnie zajmuje stanowisko szefa wydziału przemysłowego województwa wołyńskiego w Łucku.

— JUBILEUSZ „ROZWOJU". W niedzielę dn. 10 bm. przypada dwudziestopięcioletni jubileusz „Rozwoju" Łódzkiego.

— KONCERT PROF. WIELBORSKIEGO I TURCZYNSKIEJ.

We wtorek 12 grudnia rb. w sali Towarzystwa Muzycznego wystąpią ze swoim koncertem znany pianista prof. Warszawskiego konserwatorjum Wielborski i śpiewaczka p. Turczyńska.

BILETY wcześniej są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— KONCERT SZASZY HELMANA.

Przypominamy, że dziś 5 grudnia w sali Tow. Muzycznego odbędzie się koncert genjalnego 10-letniego pianisty wirtuoza i kompozytora Szaszy Helmana.

Pozostałe bilety są do nabycia w Cukierni p. Mayera.

— BADZMY OSZCZEDNI

Rzadko się zdarza, żeby człowiek żyjący z dnia na dzień, robił coś dobrego i zarazem trwałego. Ludzie wydający wszystko, cokolwiek zarabiają, znajdują się o krok od niedostatku. Są oni z natury rzeczy słabi i bezsilni. W jakże innem położeniu znajduje się człowiek, który coś odłożył, który ma choćby jaknajdrobniejsze oszczędności. Kapitalik, który sobie uskładał staje się źródłem jego siły; człowiek taki nie będzie już igraszką losu i okoliczności.

„Każdy od młodości powinien się uczyć polegać jedynie na własnych swych siłach" — mówili już dawno i dziś mówia ludzie rozważni. Poleganie na samym sobie jest warunkiem pomyślności tak dla jednostki jak i dla cnót społecznych. Jako naród musimy również polegać tylko na własnych siłach. Gdy wszyscy obywatele będą oszczędzali — wzmoże się ich dobrobyt i ich niezależność.

Okazję najlepszą do budzenia zmysłu oszczędności i do utrwalenia niezależności państwowej daje - Pożyczka Złota, gwarantująca nabywcy trwałą wartość realną dla jego oszczędności.

Róbcie oszczędności i kupujcie Pożyczkę Złotą.

— PODRECZNA MAPA AUTOMOBILOWA. POLSKI.

1:1,300,000 zawierająca wszystkie gościńce i drogi zdatne do jazdy samochodem, oraz odległości wszystkich miast w kilometrach. Wydana przez Automobilklub Polski w Warszawie. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Wykonanie i opracowanie nadzwyczaj staranne. Format 70—75 cm. Mapa ta zainteresuje nietylko automobilistów i motocyklistów, ale i wybierających się na dalsze tury cyklistów.

— ZABEZPIECZENIE BUDOWLI.

Skutkiem trwającej dewaluacji a przeto wzrostu cen materjałów budowlanych i robocizny właściciele nieruchomości po wsiach, miastach i miasteczkach powinni w interesie zarówno własnym jakoteż publicznym zgłaszać wnioski o podwyższenie sum szacunkowych ich budowli.

Art. 2. Ustawy Sejmowej o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych głosi, iż każdy ubezpieczający się od ognia, podlegający przymusowi ubezpieczenia w całkowitej sumie oszacowania, a przeto obowiązkiem każdego jest dbać o stałe podwyższanie dotychczasowych sum ubezpieczenia. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, jako „instytucja samorządowa oparta na zasadach wzajemności i mająca na celu dobro publiczne nie zaś osiąganie zysków" (Art. 1 Ustawy) bez najmniejszych przeszkód udziela w interesie ogólno-społecznym takich podwyższeń, odpowiednie zaś wnioski i zgłoszenia przyjmują gminy, taksatorzy oraz Oddziały. Bardzo umiarkowane koszty i niskie opłaty taryfowe powinny zachęcać wszystkich ubezpieczonych do podwyższania wartości swych budowli do rzeczywistych granic oszacowania doby bieżącej. Od dnia 1 października rb. - Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych uregulowała ceny szacunkowe na 1250 mk. za rubla przedwojennego nie mniej jednak na życzenie interesowanych chętnie udziela dalszych jeszcze podwyższek oszacowania aż do współczesnej równi rubla złotego.

— POZARY.

We wsi Ligocie gm. Majaczewie pow. Sieradzkiego w zagrodzie Piotra Swiniarskiego, skutkiem zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny stodoła napełniona zbożem oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze, przyczyniając poszkodowanemu strat na dwa miljony mk.

We wsi Wólka-Przatowska gm. Szadek pow Sieradzkiego jeden z domowników włościjanina Smulczyńskiego będąc na strychu ze światłem zaprószył ogień, którego pastwą padło znajdujące się na strychu zboże, bielizna oraz dach na domu

Straty wynoszą 1,100,000 mk.,

We wsi Porwity gm. Opatówek jakaś mściwa ręka podłożyła ogień pod stodołę Błażeja Knopa, która wraz ze znajdującem się w niej zbożem i narzędziami rolniczemi społnęła doszczętnie pomimo energicznej pomocy niesionej przez Straż ogniową z Chełmic.

Straty wynoszą trzy i pół miljona marek.

Na stacji Kaliskiej stał na bocznicy wagon przeznaczony dla smarowników i któryś z pracowników na piecyku w którym palił się ogień postawił oliwiarkę, która pod wpływem gorąca rozlutowała się skutkiem czego zapaliła się oliwa, od czego spłonął cały wagon a w nim oprócz drobnych narzędzi spaliła się beczka ze smarem oraz garderoba smarownika Franciszka Lewandowskiego. Ogień umiejscowiła kolejowa Straż ogniowa.

PRZEPIS WYKONAWCZY

do statutu opłat od mlewa na rzecz miasta Kalisza uchwalony przez Magistrat miasta Kalisza na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1922 roku.

§ 1.

Magistrat miasta Kalisza pobiera opłatę od mlewa po 100 mk. od jednego centnara metrycznego w sposób w par. 1 statutu przewidziany.

§ 2.

Wszystkie, opłacie podlegające, a w Kaliszu znajdujące się młyny, względnie zarządy tychże obowiązane są:

1) prowadzić udzielone przez Magistrat kwitarjusze ściśle we wszystkich rubrykach tak, aby wysokość uiszczonych opłat oraz ilość produktów służących za podstawę wymiaru każdej chwili skontrolowaną być mogła.

2) Udzielać Magistratowi względnie kontrolerom Magistratu do przeglądu księgę magazynową lub inną potrzebną, z której przyjmowana przez młyny ilość produktów niewątpliwie i każdej chwili skontrolowana być może.

3) Poddać się kontroli Magistratu względnie kontroli funkcjonarjuszów miejskich iudzielać im potrzebnych informacji w ten sposób aby niewątpliwie dokładność poboru tej opłaty skontrolować można.

4) Umieścić stale wydane przez Magistrat obwieszczenia w sprawie opłat od mlewa w młynie, w miejscach widocznych dla wszystkich, według wskazówek kontroli Magistratu.

§ 3.

Przy przyjęciu ziemiopłodów należy odebrane ziemiopłody natychmiast zważyć, wagę tychże wciągnąć do kwitarjusza oraz obliczyć i pobrać opłatę na rzecz miasta.

§ 4.

Właściciele względnie zarządy młynów obowiązane są odsyłać pobraną w ten sposób opłatę miesięczną do Kasy Miejskiej, a mianowicie do 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły, przyczem oddający opłatę ma przedłożyć Magistratowi kwitarjusz młynowy do skontrolowania wraz z doniesieniem na piśmie, jaka kwota i za jaki czas do Kasy Miejskiej wniesiona została.

Na koszta administracji przyznaje się młynom 5 proc. wpłaconej każdorazowo opłaty, ale tylko wtenczas, o ile ta w terminie wniesiona zostanie.

Właściciele względnie użytkowcy lub zarządy młynów odpowiadają majątkowo w zupełności za należyty pobór opłaty.

Kredytowanie lub uwalnianie kogokolwiek od uiszczenia tej opłaty pod jakimkolwiek pozorem jest bezwarunkowo wzbronione.

§ 5.

O ile opłata mimo wezwania do Kasy Miejskiej wniesiona nie zostanie należytość wymierzona zostanie z urzędu na podstawie wydatności przemiałowej dotyczącego młyna za czas odnośny.

Niezapłacone mimo wezwania należytości ściągnięte zostaną ponadto w drodze przymusowej z doliczeniem taryfowych należytości egzekucyjnych i odsetek zwłoki.

§ 6.

Magistrat względnie urzędnicy Magistratu obowiązani są wobec poszczególnych młynów do zachowania ścisłej tajemnicy handlowej.

§ 7.

Wszelkie przekroczenia i zaniedbania postanowień statutu i niniejszych przepisów wykonawczych karane będą w myśl par. 138 K. K. względnie w myśl art. 27 Ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 2 z r. 1922, karą pieniężną do wysokości jednego miljona marek, w razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej karą więzienia do 3 miesięcy.

§ 8.

Niniejszy Przepis Wykonawczy a tem samem i pobór opłaty od mlewa wchodzi w życie od 11 grudnia 1922 r. począwszy.

Prezydent miasta Kalisza
(—) KOSZUTSKI
Kierownik Wydziału Ławnik
(—) MOREAU.

Listy z Ameryki.

II

(Kor. wł. „Gazety Kaliskiej").

Nowy York w połowie listopada 1922 roku.

Są tu nawet w Ameryce ludzie bogaci, niezadowoleni stosunkami istniejącymi co przekładają stały pobyt w Anglji nad Ameryką, płynącą miodem i śmietaną. Już przed laty, jeden członek najstarszej i najbogatszej rodziny Astorów, zapakował swoje manatki i zabrawszy wszelkie swe miljony wyemigrował ztąd do Anglji, a najnowszym ubytkiem został pewien bogacz nazwiskiem Brown, ze stanu Massaetusells który opusciwszy Amerykę, ogłasza w gazetach urbietorbi, że z tej przyczyny wyjeżdża na stały pobyt do Anglji, iż niema tu inteligentnego towarzystwa. dla siebie pomiędzy bezrobocżą i próżną klasą bogatych. Utrzymuje on, tu w Ameryce tylko średnia klasa posiada inteligencję i doprowadza do błogich rezultatów. Bogaci tylko dążą za przyjemnością- gdy średnia klasa stanowi fundament krajowy, wygrawszy wojnę ; pracując rozumnie. Klasa ta wraca do swych ognisk domowych trzeźwa, a to dzięki prohibicji trunków, gdy bogaci swe sapasy niewstrzemięźliwe otrzymują bezkarnie od przestępców prawa, i nikt się o to nie troszczy. „Idę do Anglji" powiada p. Brown aby się złączyć z klasą panów co posiadają inteligencję, cobym mógł mięć w Ameryce, gdybym miał szczęście być urodzonym w klasie średniej.

Takim malkontentom ślemy „Szczęść Boże", bo tu w Ameryce niema widocznej przyczyny wyrzekania się swego ojczystego kraju, chociaż z drugiej strony najnowsza doktryna p. Hopkinsa, prezydenta szkoły głównej w Dartmonth, a krytykowana przez prasę, do tego dąży, aby ograniczyć edukację uniwersytecką do poziomu tak nazwanej „arystokracji mózgowej". W odpowiedzi na to przeciwnicy takiej doktryny zbijając projekt profesora, twierdząc, że takie ograniczenie wyższeje dukacji do wybrańców sprzeciwią się duchowi amerykańskiemu, bo domokracja amerykańska ofiaruje swe usługi wszystkim chętnym wyższej edukacji.

O to też prawda, bo zkądby kraj tak wielki obfitował w tak wielką ilość lekarzy, adwokatów, i innych mężów nauki i sztuki, gdyby ograniczenie wyższe mogło się zaszczepić głęboko w naszych instytucjach edukacyjnych?.. Edukacja góruje nad wszystkiem naród amerykański na przedstawicieli swo ich obiera ludzi wykształconych. Na ostatnich wyborach do Kongresu, odbytych tutaj 7-go bm. prawie tylko wykształconych fachowo ludzi obrano. I tak np. do związkowego senatu składającego się obecnie z 96 członków wybrano 80 adwokatów, 3 lekarzy 2 rolników, jednego bankiera, zaledwie.

Jak dalece dochodzi dążenie do zachęcania ludu do oświaty publicznej, posłużyć nam może surowe rozporządzenie Kongresu, aby tylko ci emigranci z innych krajów tu wpuszczani zostali co umieją pisać i czytać w swym narodowym conajmniej języku. Fakt jaki tu przytoczę posłużyć może i dla polskich emigrantów i emigrantek, o którym pisma angielskie pod tytułem „Związki miłosne rozbite przez brak wykształcenia" jako naukę dla drugich przytaczają. Owóż młoda dziewczyna z Bukaresztu w Rumunji, wysłana została napowrót do swego rodzinnego kraju dlatego że nie umiała abecadła.. Kochanek jej, kucharz Jan Bażura, który jest tutaj w Nowym Yorku dwa lata i oświadczył swe zamiary zostania obywatelem kraju, ze łzami w oczach musiał się rozstać ze swą kochanką a ta z okrętu, wracając do Rumunji pokinęła ręką, mówiąc po rumuńsku, „Niebój się Janku nauczę ja się abecadła, nauczę się i powróce prędko do ciebie"!

Ograniczenie imigracji bardzo zaostrzone zostało w ostatnich paru latach. Każdy kraj europejski wyznaczona ma kwotę ile w ciągu roku wysłać może emigrantów do Stanów Zjednoczonych. Polska ma swoją kwotę, która obecnie przepełniana została i poseł amerykański w Warszawie więcej paszportów do Ameryki nie wizuje, Jest to wielki cios dla tych co pragnąc wyjechać, chociaż w odwiedziny do swych krewnych w Ameryce, pozbawieni są prawem to uczynić Dziennik „Herald" Nowojorski podaje za „Kurjerem Polskim" tę smutną a zarazem sensacyjną wiadomość, że 40,000 polaków wróciło do kraju starego z Ameryki po wojnie, a dzisiaj, kiedy wszystko stracili w Polsce znowu wracają do Ameryki, chociaż spodziewano się, że jeszcze więcej powróci do starej ojczyzny aby amerykańskie dolary wydawać. „Herald" Nowojorski za „Kurjerem Polskim" nowinę tę podaje pod tytułem „Smutne zjawisko" Wiadomość tę podaje bez komentarzy...

Na zakończenie tego listu niech- mi wolno będzie podać kilka nowin bieżących z miasta i okolicy, interesujących czytelników: Paderewski przybył i rozpocznie szereg koncertów w Rochester, w stanie New York. Zapowiedziane występy w Worcester (wym. Wuster) w stanie Massaetusetts i w Toronto w Kanadzie dla różnych przyczyn nie przyszły do skutku. Koncert w Rochester odbędzie się dzisiaj w środę 15 listopada, na który dzień znany polski zapaśnik Władek Zbyszko miał tam się mierzyć z innym amerykańskim zapaśnikiem. widowisko to sportowe odłożone zostało, aby nie przeszkodzić koncertowi Paderewskiego. Koncert w Nowym Yorku zapowiedziany został na 22 listopada.

Jedenastoletni chłopczyk z Ozorkowa Żeszewski zbił tu najlepszych szachistów w turnieju odbytym w New Yorku dwa tygodnie temu. Fenomenalny dzieciak grał z Łaskerem, Joffem i szampionem francuskim Janowskim, którego szczególnie zupełnie pozostawił w cieniu. Gra chłopca w pierwszych posunięciach okazała się słabą, ale przy końcu gry wszystkich zbija.

Z Waszyngtonu donoszą, że minister handlu i przemysłu Hoower, w oznakę wdzięczności Polek, za swe usługi zmniejszenia głodu w Polsce, otrzymał kołdrę wyplataną włosami polskiej kobiety.

O chińczyku urodzonym w Polsce, dzienniki tutejsze donoszą jako curiosum. Jest on właścicielem pralni w dobrej dzielnicy polskiej, podchmielony rozbił okno w kawiarni poczem aresztowany, ale żaden tłomacz niemógł go zrozumieć w sądzie, w końcu jeden z obecnych w sądzie polak powstał i objaśnił sędziemu, że się z nim rozmówić potrafi, pojmując z gestykulacji i niektórych wyrażeń że mówi po polsku — sędzia ukarał go tylko małą sumką pieniężną za nieprzyzwoite sprawowanie.

Wielką sensację sprawiła tu w gazetach i kołach lekarskich wiadomość że Springfield, w stanie Massaetusets, że przy operacji 61-letniego człowieka znaleziono w nim ciało chłopca, bez głowy. Dolne części ciała zupełnie uformowane. Ciało włożone zostało do słoika dla prezerwacji, zdjęto fotografję i dokonano różnych doświadczeń przy pomocy promieni Roentgena przed operacją. Jest to bardzo ciekawe dla doktorów zjawisko nienaturalne, którzy twierdza, że coś podobnego nigdy nie zdarzyło im się czytać w dziejach klinik lekarskich.

Sieradzanin.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.